

# *Piłką dla wszystkich*

## *2 czerwca 2020 rok*

### 1. Zapraszamy Was do wykonania ćwiczeń gimnastycznych.

(szarfa, skakanka, sznurek)

- Maszerujecie po obwodzie koła, dłonie oparte na biodrach – kciuk znajduje się z przodu, a pozostałe palce – z tyłu. ( zwrócić uwagę na wyprostowane plecy, wciągnięty brzuch, wysokie podnoszenie kolan).

- Swobodnie biegacie , na hasło: *Wichura* – podbiegacie do ściany i przylegacie do niej plecami, ramiona ułożone w skrzydełka, brzuch wciągnięty.

- Maszerujecie, szarfa leży na głowie, złożona na pół, odliczacie sześć kroków, wspinasie się na palce, uniesiecie ramiona w górę, wdech nosem, opuszczacie ramiona, wydech ustami.

- Leżycie na brzuchu, ramiona wyprostowane (są przedłużeniem tułowia), na sygnał podnosicie głowę i ręce z szarfą nisko nad podłogą, wytrzymujecie około 5 sekund, opuszczacie głowę i ręce.

- Siad prosty, podparty z tyłu, rozłożona szarfa leży na podłodze – zwijacie szarfę jedną nogą, zgiętą w kolanie, przesuwacie ją palcami stopy. Potem – zmiana nóg.

- Stojąc, trzymacie szarfę za plecami jedną ręką, podniesioną do góry – łapanie szarfę od dołu drugą ręką, opuszczoną, zgiętą w łokciu, przeciąganie szarfę rękami, naśladowanie wycierania się ręcznikiem. Potem – zmiana rąk.

- Siad kłęczy, trzymacie dłońmi szarfę za końce, opieracie dłonie o podłogę blisko kolan, odsuwacie szarfę jak najdalej (zwróćcie uwagę, aby pośladki pozostawały oparte na piętach), głowa pochylona, znajduje się pomiędzy ramionami – *kwiat się rozwija*. Powolne przesuwanie szarfę do kolan, uniesienie ramion z szarfą do góry, pogłębienie odchylenia – *kwiat jest rozwinięty*.

Marsz po kole, ramiona z szarfą uniesione do góry.

### 2. Słuchanie opowiadania Agaty Widzowskiej „Piłka dla wszystkich”.

Ćwiczenia z tekstem. Zapoznaj się z ilustracjami do opowiadania w wersji on-line (strona 82 – 83)

<https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/npoia-bbplus-ks/mobile/index.html#p=85>

Niepełnosprawny Franek z grupy Ady często śnił o tym, że gra w piłkę nożną. W snach nie siedział na wózku inwalidzkim, tylko biegał po boisku najszybciej z całej drużyny i strzelał naj- więcej goli.

– Brawo, Franek! – krzyczeli kibice.

– To najlepszy zawodnik! – rozlegały się głosy.

Jednak gdy szczęśliwy i dumny Franek otwierał oczy, od razu uświadamiał sobie, że to był tylko sen, a on nigdy nie zostanie piłkarzem. Patrzył na swoje nogi, którymi nie mógł poruszać, i robiło mu się wtedy bardzo smutno.

Ada przyjaźniła się z Frankiem i bardzo lubiła się z nim bawić. Pewnego dnia zauważyła, że chłopiec jest wyjątkowo radosny. Miał roześmiane oczy i wesoło pomachał do niej, gdy tylko pojawiła się w sali. Dziewczynka była ogromnie

ciekawa, co jest tego przyczyną. Może dostał długo oczekiwany bilet do teatru? A może spełniło się jego marzenie o jeździe na koniu?

– Cześć! Nie uwierzysz, co się stało! – powiedział Franek, gdy Ada usiadła przy nim na dywanie.

– Opowiedz.

– W sobotę pojechałem z moim starszym kuzynem na mecz piłki nożnej.

Grały drużyny z dwóch różnych szkół. Byłem bardzo blisko i mogłem obserwować każdy ruch zawodników!

– To świetnie. Ja nie przepadam za oglądaniem meczu, ale cieszę się, że ci się podobało – odpowiedziała Ada.

– Mój kuzyn podwiózł mnie do ławki, na której siedzieli zawodnicy rezerwowi. I całe szczęście, bo bramkarz skręcił nogę w kostce i trzeba go było zastąpić. Wyobraź sobie, że nagle ktoś kopnął piłkę, a ja ją złapałem!

– Ojej! Zostałeś bramkarzem?

– Nie. Po prostu piłka wypadła poza boisko i leciała prosto na mnie. Chwyciłem ją i rzuciłem z powrotem jednemu z napastników.

– Brawo!

– A wtedy on na mnie nakrzyczał...

– Jak to nakrzyczał? Powinien ci podziękować – zdziwiła się Ada.

– Niestety, nie. Powiedział, żebym się stamtąd wynosił, bo tylko przeszkadzam. A jego koledzy się śmiali i słyszałem, jak mówią o mnie „krasnal na wózku”.

– Prawdziwi sportowcy się tak nie zachowują! – zezłościła się Ada.

– Jeden z nich zaczął pokracznie chodzić i wskazywał na mnie palcem, a potem wszyscy śmiali się z moich butów. Chciałbym chodzić, nawet taki wykrzywiony, a ja przecież nie mogę chodzić wcale... Pomyślałem, że piłka jest nie dla mnie.

– Myślałam, że opowiesz mi o czymś wesołym. Jak cię zobaczyłam, wyglądałeś na szczęśliwego, a ta historia jest smutna – stwierdziła Ada.

– Bo jeszcze wszystkiego ci nie opowiedziałem! – uśmiechnął się Franek. – Potem wydarzyło się coś wspaniałego!

Ada była bardzo ciekawa, a Franek opowiadał dalej:

– Mój kuzyn bardzo się zdenerwował i zdecydował, że zabierze mnie z tego boiska, chociaż mecz rozgrywał się dalej. Kiedy odjeżdżałem, usłyszałem dźwięk gwizdka. Kapitan drużyny przerwał mecz i zwołał wszystkich zawodników. Nie słyszałem, co do nich mówił, ale po chwili dogonił nas, a za nim przybiegła reszta drużyny. Powiedział do mnie tak: „Jako kapitan Niebieskich chciałem cię przeprosić za zachowanie moich kolegów. Oni zresztą zrobią to sami”. I wtedy każdy z piłkarzy podszedł do mnie i podał mi rękę. Widziałem, że było im wstyd. Zapytali, jak mam na imię i co mi właściwie dolega.

– To dobrze, bo już chciałam się wybrać z Olkiem na to boisko i im dokopać! – powiedziała stanowczo Ada.

– Chciałaś ich zbić? – spytał zaskoczony Franek.

– Nie, dokopać im kilka goli. Jak się zdenerwuję, to potrafię kopnąć tak mocno jak stąd do Krakowa!

– To szkoda, że cię tam nie było – zaśmiał się chłopiec.

Franek opowiedział Adzie ciąg dalszy tej historii. Zawodnicy dowiedzieli się, że chłopiec doskonale zna zasady gry w piłkę nożną, bo razem z tatą ogląda każdy ważny mecz. Zaproponowali Frankowi, żeby został sędzią, dali mu gwizdek i posadzili na honorowym miejscu, z którego miał świetny widok na całe boisko. Od tej chwili chłopiec bacznie obserwował grę, dawał sygnały zawodnikom, a nawet zdecydował o jednym rzucie karnym. Okazało się, że jest bardzo dobrym

i uważnym sędzią i nikt nie powiedział o nim „sędzia kalosz”, czyli taki, który się nie zna na grze i ciągle się myli.

– I wiesz, co mi powiedzieli na pożegnanie? – zakończył opowieść Franek. – Powiedzieli, że skoro mam niesprawne nogi i nie mogę grać w piłkę nożną, to przecież mam sprawne ręce i mogę grać w koszykówkę. Mój tata dowiedział się, kto prowadzi drużynę koszykarską dla zawodników na wózkach, i od jutra zaczynam treningi. A ja myślałem, że piłka jest nie dla mnie.

– Piłka jest dla wszystkich! – powiedziała Ada. – Zobaczysz, kiedyś przyjdę na mecz koszykówki. Ty będziesz najlepszym koszykarzem, a ja będę piszczała najgłośniej ze wszystkich kibiców.

### 3. Rozmowa na temat opowiadania.

- Co śniło się Frankowi?

- O czym opowiadał Adzie?

- Jak zachowywali się chłopcy?

- Co zrobił ich kapitan?

- Kim został Franek na meczu?

- Co powiedzieli chłopcy Frankowi na pożegnanie?

- Co będzie ćwiczył Franek?

- Jak oceniacie zachowanie chłopców na początku, a jak potem, po rozmowie z kapitanem?

### 4. Wyjaśnienie pojęcia TOLERANCJA

**TOLERANCJA** oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania, choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne. Współcześnie rozumiana tolerancja to szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia.

– Czy chłopcy byli tolerancyjni?

– Czy znacie inne przypadki braku tolerancji? (Wyśmiewanie się z ludzi o innym kolorze skóry, innego wyznania...).

– Czy należy wyśmiewać się z kogoś, dlatego że jest gruby, jeździ na wózku...?

### 5. Rozmowa na temat indywidualności dzieci.

Pamiętajcie, że nie można kogoś nie lubić za wygląd lub sposób zachowania, mówienia. Ponieważ:

– Wszystkie dzieci lubią się bawić.

– Wszystkie dzieci chcą mieć koleżanki i kolegów.

– Wszystkie dzieci cieszą się, gdy jest im wesoło.

– Wszystkie dzieci płaczą, gdy jest im smutno.

Wykonajcie kartę pracy strona 54

<https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/druk/npoia-bbplus-kp-4.pdf>

### 6. Słuchanie piosenki Majki Jeżowskiej „Wszystkie dzieci nasze są”.

Link do piosenki: <https://www.youtube.com/watch?v=g0vsAvCRI90>

### 7. Zabawa „Symetryczne obrazki”

Link do zabawy: <http://scholaris.pl/resources/run/id/104924>